Prawo migracyjne a biała supremacja: analiza amerykańskiego systemu selekcji w kontekście książki Kathleen Belew A Field Guide to White Supremacy



AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Tekst analizuje związek między amerykańskim prawem migracyjnym a ideologią białej supremacji. Autor bada, jak suwerenna kontrola granic została wykorzystana jako narzędzie sterowania składem etnicznym narodu. Kluczowym elementem analizy jest 'plenary power doctrine' – doktryna plenarnych uprawnień wywodząca się z orzecznictwa Sądu Najwyższego (m.in. Chinese Exclusion Case), która przyznała rządowi federalnemu szerokie kompetencje w zakresie wykluczania cudzoziemców. Choć prawo migracyjne pełni wiele funkcji administracyjnych, artykuł wskazuje na okresy, w których selekcja rasowa była wpisana w system prawny w sposób jawny. Przykładem jest Chinese Exclusion Act z 1882 roku, który oddzielił kwestię prawa do wjazdu od możliwości naturalizacji, tworząc fundament pod nowoczesne mechanizmy kontroli populacji i instytucjonalną rasualizację.

The text analyzes the link between American immigration law and the ideology of white supremacy. The author examines how sovereign border control has been used as a tool to manage the ethnic composition of the nation. A key element of the analysis is the 'plenary power doctrine'—a doctrine derived from Supreme Court jurisprudence (including the Chinese Exclusion Case), which granted the federal government broad powers regarding the exclusion of foreigners. Although immigration law serves many administrative functions, the article points to periods in which racial selection was explicitly embedded in the legal system. An example is the Chinese Exclusion Act of 1882, which separated the issue of the right to enter from the possibility

of naturalization, creating a foundation for modern population control mechanisms and institutional racialization.

Artykuł analizuje amerykańskie prawo migracyjne nie jako monolityczne narzędzie białej supremacji, lecz jako dynamiczne pole napięć między suwerennym prawem państwa do selekcji przybyszów a konstytucyjnymi gwarancjami ochrony jednostki. Autor stawia tezę, że choć kontrola granic jest immanentną cechą nowoczesnego państwa, w historii USA kompetencje te bywały systemowo sprzężone z ideologią rasową – od doktryny 'plenary power' i ustaw wykluczających konkretne grupy etniczne (np. Chinese Exclusion Act), po współczesne mechanizmy produkcji 'nielegalności'. Tekst rzuca światło na niebezpieczny proces, w którym administracyjne kategorie prawne (takie jak status imigranta) zostają przekształcone w symbole rasowe, co pozwala instrumentalizować politykę graniczną w służbie narracji o etnicznym przetrwaniu narodu. Kluczowym wnioskiem jest rozróżnienie między funkcjonalnymi skutkami restrykcyjnej polityki a intencjonalnym rasizmem systemowym, wskazując, że prawdziwe zagrożenie tkwi w metapolitycznym przesunięciu słownika: gdy spór o liczbę migrantów zmienia się w konflikt o tożsamość 'właściciela' wspólnoty.

SŁOWA KLUCZOWE

prawo migracyjne | biała supremacja | plenary power doctrine | Chinese Exclusion Act | Johnson-Reed Act | produkcja nielegalności | kapitalizm rasowy | nekropolityka | jus soli | Latino threat narrative | selekcja etniczna | system kwot narodowych | Hart-Celler Act | rasualizacja instytucji | suwerenność terytorialna

Suwerenna kontrola granic a selekcja rasowa

Naród antyimigrancki: suwerenność, rasa i prawna produkcja "obcego". Przejście od kapitalizmu rasowego do prawa migracyjnego dotyka jednej z najtrudniejszych kwestii całej analizy, gdyż państwo narodowe z definicji rozróżnia członków wspólnoty politycznej od osób pozostających poza nią. Nie każda granica jest granicą rasową, nie każdy system wizowy służy supremacji, a sama deportacja osoby niemającej prawa pobytu nie stanowi dowodu etnicznej selekcji. Jednocześnie

historia Stanów Zjednoczonych dostarcza silnych dowodów na to, że prawo migracyjne bywało świadomie wykorzystywane do sterowania narodowym składem etnicznym i rasowym. Dlatego kluczowe pytanie nie brzmi, czy kontrola migracji jest „rasistowska” w sensie abstrakcyjnym, lecz kiedy kompetencja państwa do selekcjonowania cudzoziemców zostaje sprzężona z koncepcją pożądanego typu człowieka, narodu i obywatela. Materiał źródłowy formułuje tezę maksymalistyczną: prawo imigracyjne nie służyło jedynie regulacji mobilności, lecz stanowiło zasadniczą technologię ochrony białej supremacji; współczesną detencję i deportację osadza przy tym w genealogii sięgającej kolonialnych mechanizmów kontroli populacji. Tak szeroko sformułowana ciągłość wymaga jednak korekty.

Amerykańskie prawo migracyjne pełni wiele funkcji: reguluje liczbę i kategorie przyjmowanych osób, umożliwia łączenie rodzin, pozyskiwanie pracowników czy udzielanie ochrony uchodźcom; służy kontroli bezpieczeństwa, egzekwowaniu wymogów pobytowych i realizacji interesów polityki zagranicznej. Nie można sprowadzić tego kompleksu do jednego celu rasowego. Istnieją jednak okresy, w których selekcja rasowa i narodowościowa została wpisana w prawo tak jawnie, że traktowanie jej jedynie jako ubocznego efektu polityki migracyjnej byłoby nieuprawnione. Podstawowe napięcie wyrasta z samej konstrukcji suwerenności. Państwo nowoczesne rości sobie prawo do rozstrzygania, kto może przekroczyć jego granicę, pozostać na terytorium i na jakich warunkach stać się członkiem wspólnoty politycznej. Jest to kompetencja obecna w systemach państwowych niezależnie od rasowego składu społeczeństwa. Jednak w Stanach Zjednoczonych konstytucyjna podstawa tej władzy nie została zapisana w jednej, prostej klauzuli mówiącej: „Kongres posiada plenarną władzę nad imigracją”. Doktryna ta rozwijała się historycznie poprzez ustawodawstwo i orzecznictwo, zwłaszcza pod koniec XIX wieku, gdy Sąd Najwyższy zaczął wiązać kontrolę wjazdu cudzoziemców z inherentnymi atrybutami narodowej suwerenności. Punktem zwrotnym była sprawa Chae Chan Ping v.

Doktryna plenarnych uprawnień jako fundament selekcji migrantów

Kluczowym punktem odniesienia jest orzecznictwo Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych z 1889 roku, znane jako Chinese Exclusion Case. Sąd uznał w nim szeroką kompetencję rządu federalnego do wykluczania cudzoziemców, definiując ją jako element suwerennego prawa narodu do samoochrony i decydowania o własnym członkostwie. Twierdzenie, że Sąd Najwyższy tę władzę po prostu "wynalazł", byłoby pewnym uproszczeniem. Trafniej jest powiedzieć, że wyprowadził ją z koncepcji suwerenności i kompetencji narodu w stosunkach zewnętrznych, nadając jej bardzo

szeroki zakres, mimo braku bezpośredniego sformułowania w Konstytucji. To właśnie z tej linii doktrynalnej wyrósł model określany później jako plenary power doctrine.

Nie oznacza to jednak, że prawo migracyjne znalazło się całkowicie poza ramami konstytucyjnymi. Ta kwestia wymaga precyzji: szeroki zakres deference wobec władz politycznych jest szczególnie widoczny w sprawach dotyczących admisji i wykluczenia osób znajdujących się poza granicą. Congressional Research Service, analizując orzecznictwo jeszcze w 2024 roku, wskazywał, że Sąd Najwyższy od dawna uznaje plenarną kompetencję federalną właśnie w tej dziedzinie oraz bardzo ograniczoną kontrolę sądową nad decyzjami konsularnymi. Jednocześnie osoby przebywające już w Stanach Zjednoczonych korzystają w różnym stopniu z konstytucyjnych gwarancji proceduralnych, a Sąd stosował wobec przepisów deportacyjnych między innymi wymóg odpowiedniej określoności norm. "Plenarna" nie oznacza zatem dosłownie "nieograniczona".

Historyczny związek tej doktryny z rasą jest jednak niemożliwy do zignorowania, gdyż jej klasyczne sformułowanie nastąpiło w kontekście ustawodawstwa antychińskiego. Chinese Exclusion Act z 1882 roku był jednym z pierwszych wielkich federalnych systemów migracyjnych wymierzonych w konkretną grupę narodowo-etniczną. Wcześniejsze procesy amerykańskiej rasualizacji koncentrowały się przede wszystkim na niewolnictwie, ludności rdzennej oraz prawie naturalizacyjnym. Pod koniec XIX wieku do tej architektury dołączyła kontrola wjazdu, dzięki której można było oddzielić pytanie "czy człowiek może zostać obywatelem?" od wcześniejszego pytania "czy w ogóle wolno mu wejść?".

Przypadek chiński pokazuje jednocześnie, jak trudno oddzielić ekonomię od rasy. Chińscy pracownicy byli potrzebni w określonych sektorach gospodarki amerykańskiego Zachodu, zwłaszcza w okresie intensywnej rozbudowy infrastruktury, a zarazem stawali się przedmiotem społecznej mobilizacji jako konkurenci na rynku pracy. Choć konflikt ekonomiczny można było sformułować w języku płac i zatrudnienia, dyskurs publiczny wykraczał znacznie poza ekonomię, kreując obraz ludności chińskiej jako cywilizacyjnie obcej, niemożliwej do asymilacji i zagrażającej społeczeństwu. Kategorie interesu pracowniczego, nacjonalizmu i rasizacji wzajemnie się więc wzmacniały.

Dlatego Chinese Exclusion nie daje się poprawnie sklasyfikować ani jako czysta ochrona rynku pracy, ani wyłącznie jako irracjonalna nienawiść rasowa. Jest to przypadek, w którym konkurencja ekonomiczna została przetłumaczona na kategorię narodowo-rasowego członkostwa. Taki przekład okazuje się szczególnie trwały, ponieważ po jego dokonaniu ograniczenie może zostać wbudowane w administracyjne procedury, dokumenty, kontrole i praktykę graniczną. Uprzedzenie przestaje wówczas istnieć wyłącznie w głowie człowieka; otrzymuje formularz.

Historyczne systemy kwotowe jako narzędzia selekcji etnicznej

Proces ten przybrał jedną z najbardziej jednoznacznych form w Immigration Act of 1924, znanym jako Johnson-Reed Act. Ustawa wprowadziła system kwot oparty na pochodzeniu narodowym; początkowo limit ustalono na poziomie dwóch procent liczby osób danej narodowości wykazanej w spisie z 1890 roku, co uderzyło przede wszystkim w imigrację z południowej i wschodniej Europy. Jednocześnie prawo wykluczało osoby, które ze względu na ówczesne przepisy naturalizacyjne były „ineligible to citizenship", co w praktyce zamykało drogę migrantom z Azji. Office of the Historian Departamentu Stanu opisuje główny cel ustawy jako chęć zachowania ideału amerykańskiej homogeniczności, wskazując, że konstrukcja kwot faworyzowała populacje z Europy Zachodniej i Północnej. W tym miejscu teza o związku prawa migracyjnego z białą supremacją zyskuje na sile, gdyż nie opiera się jedynie na analizie rezultatów. Dysponujemy językiem epoki, systemem kwot, selekcją geograficzną oraz prawem rasowo ograniczającym naturalizację. Departament Stanu odnotowywał zresztą protesty rządów zagranicznych przeciwko dyskryminacyjnemu charakterowi systemu, a oficjalne materiały dotyczące aktu wprost wskazują na uprzywilejowanie krajów północno- i zachodnioeuropejskich.

W tym przypadku nie trzeba postulować niewidzialnej struktury, aby dostrzec preferowaną wizję składu narodowego. Co ciekawe, sama kategoria „białości" okazywała się zbyt wąska, by opisać hierarchie stosowane wobec samych Europejczyków. Włoch czy Polak mógł być prawnie uznawany za białego, a jednocześnie podlegać polityce migracyjnej preferującej inne pochodzenia narodowe. Rasowy porządek nie był więc prostą dychotomią biały-niebiały. Wewnątrz szerokiej kategorii europejskiej funkcjonowały dodatkowe hierarchie narodowe, religijne i cywilizacyjne. Z perspektywy historii idei oznacza to, że „białość" stanowiła pojemną kategorię nadrzędną, która jednak nie znosiła innych form klasyfikacji ludzi.

Strukturę tę częściowo przebudował McCarran-Walter Act z 1952 roku. Zniósł on formalne rasowe ograniczenia naturalizacji osób pochodzenia azjatyckiego, lecz zachował system kwot narodowych. Według Office of the Historian około 85 procent dostępnych wówczas wiz przypadało osobom z Europy Północnej i Zachodniej, natomiast nowe limity dla wybranych państw azjatyckich pozostawały symboliczne i wciąż zawierały szczególne zasady rasowego przypisywania. Prezydent Harry Truman zawetował ustawę, krytykując jej dyskryminacyjny charakter, jednak Kongres przełamał to weto. Jest to istotny przykład świadczący o trwałości systemu oraz otwartym konflikcie politycznym o jego legitymizację. Dopiero Immigration and Nationality Act z 1965 roku (Hart-Celler Act) zniosła system national origins quotas jako fundament architektury selekcji

migracyjnej. Reformę tę często przedstawia się jako przejście od etnicznej hierarchii ku modelowi opartemu na więziach rodzinnych i konkretnych kwalifikacjach.

Prawna produkcja nielegalności i polityka widzialności

Taki opis jest zasadniczo trafny, jednak skutki dla migracji z Meksyku i reszty Ameryki Łacińskiej okazały się bardziej paradoksalne. Przed 1965 rokiem państwa zachodniej półkuli nie podlegały tym samym kwotom narodowościowym co Europa; reforma wprowadziła jednak ilościowe ograniczenia dla tego regionu, a późniejsze zmiany ujednoliciły limity w systemie per-country. Zbiegło się to z zakończeniem programu Bracero w 1964 roku, który przez ponad dwie dekady dostarczał amerykańskiej gospodarce masowej, legalnej pracy czasowej z Meksyku – według Migration Policy Institute w tym okresie przyznano około 4,6 miliona takich przyjęć.

Po zakończeniu programu popyt gospodarczy i transgraniczne sieci społeczne nie zniknęły wraz ze zmianą prawa, podczas gdy system legalnej migracji został drastycznie ograniczony. Właśnie tutaj szczególnie użyteczna staje się koncepcja prawnej produkcji nielegalności. „Nielegalny imigrant" nie jest kategorią naturalną – w takim sensie, w jakim człowiek posiada określoną masę czy wiek – lecz statusem wynikającym z relacji między zachowaniem jednostki a normą prawną. Jeśli ta sama migracja zarobkowa odbywa się w jednym roku poprzez legalny program czasowy, a po jego likwidacji brakuje ścieżek odpowiadających popytowi rynkowemu, część tego samego przepływu zmienia status prawny, mimo że jego funkcja ekonomiczna pozostaje niezmienna. Nie oznacza to, że ustawa „tworzy" migrantów w oderwaniu od ich decyzji lub że nielegalne przekroczenie granicy przestaje być naruszeniem prawa. Oznacza natomiast, że liczebność populacji o nieuregulowanym statusie zależy w dużej mierze od konstrukcji legalnych kanałów wjazdu.

Dlatego politykę migracyjną należy analizować jednocześnie jako system norm i system bodźców. Państwo może zmienić status społeczny milionów przyszłych zachowań nie poprzez fizyczne zatrzymanie ludzi, lecz przesuwając granicę między ścieżką legalną a nielegalną. Ten mechanizm pozwala zrozumieć szczególną pozycję migracji meksykańskiej w amerykańskiej wyobraźni politycznej.

Geografia sprawia, że przepływ przez południową granicę jest znacznie bardziej widoczny niż wieloletnie przekroczenie terminu wizy przez osobę przylatującą samolotem. Granica produkuje obrazy: płot, rzekę, patrol, ludzi przedzierających się przez pustynię. Choć administracyjnie różne drogi utraty statusu mogą prowadzić do podobnej sytuacji prawnej, politycznie ich widzialność jest diametralnie odmienna, co bezpośrednio wpływa na sposób konstruowania problemu.

Leo R. Chavez w swoich badaniach opisywał „Latino threat narrative" – kulturową narrację, w której migracja latynoska przedstawiana jest nie jako proces demograficzny typowy dla społeczeństw migracyjnych, lecz jako trwała inwazja prowadząca do rekonkwisty, utraty kontroli nad terytorium i transformacji narodowej tożsamości. Książka mocno eksponuje ten wątek, łącząc lęk przed migracją z polityką płodności oraz narracjami o „wymianie" populacji. Kluczowe jest tutaj rozróżnienie dwóch poziomów: społeczeństwo może prowadzić uzasadniony spór o tempo migracji i zdolności integracyjne państwa bez odwoływania się do teorii rasowej wymiany; w innych przypadkach demografia zostaje jednak świadomie przedstawiona jako walka o biologiczne lub etniczne przetrwanie dominującej grupy. Te dwa języki nie powinny być utożsamiane.

Podobnego rozdzielenia wymaga pojęcie „inwazji". W języku prawa i bezpieczeństwa może ono posiadać techniczne znaczenie związane z działaniem obcego państwa lub formacji zbrojnej. W retoryce migracyjnej jest natomiast metaforą, która przenosi kategorie wojenne na ruch ludzi. Zabieg ten nie jest neutralny poznawczo: migrant przestaje być postrzegany jako osoba o określonym statusie prawnym, a zaczyna być traktowany jako część wrogiego zbiorowego podmiotu. Z perspektywy teorii framingu ma to fundamentalne konsekwencje, gdyż sposób nazwania zjawiska determinuje zakres rozwiązań uznawanych za adekwatne.

Jeżeli problem zostanie skonstruowany jako wojna, środki właściwe dla konfliktu zbrojnego łatwiej stają się wyobrażalne. Nie oznacza to, że każde użycie ostrych metafor dowodzi białej supremacji – dziennikarz czy polityk może posługiwać się pojęciem „fali migracyjnej" bez świadomego programu rasowego. Analiza dyskursu dotyczy jednak efektu kategorii językowej, a nie tylko prywatnej intencji mówiącego.

Rozróżnienie między administracyjną deportacją a ideologią

Książka przypisuje szczególną rolę Johnowi Tantonowi i sieci organizacji wokół niego, wskazując na przenikanie argumentów ekologicznych, gospodarczych i demograficznych z jego udokumentowanymi obawami dotyczącymi zmiany składu etnicznego Stanów Zjednoczonych. Analiza tego ekosystemu będzie wymagała w dalszej części oddzielenia zwykłego restrictionism od ideologii rasowego zastąpienia: nie każdy argument za ograniczeniem migracji ma tę samą genealogię, nawet jeśli niektóre środowiska świadomie starały się przesuwać rasowo nacechowane idee do języka pozornie neutralnego. Po drugiej stronie granicy prawa znajduje się deportacja, gdzie również konieczne jest rozdzielenie normy od selekcji. Każdy system migracyjny określający warunki pobytu musi reagować na sytuacje, w których te wymogi nie zostaną spełnione; sama

instytucja wydalenia nie jest więc specyficzna dla rasowej państwowości. Krytyczne pytania dotyczą zakresu kategorii podlegających usunięciu, gwarancji proceduralnych, priorytetów egzekwowania i dysproporcji między grupami, a także tego, czy system gospodarczy równocześnie korzysta z pracy populacji utrzymywanej w niepewności statusowej.

W XX wieku zakres federalnego aparatu deportacyjnego znacząco się zwiększył. Kluczowe były reformy z 1996 roku, które poszerzyły podstawy usuwania osób z kraju, ograniczyły dyskrecjonalność decyzji i rozbudowały mechanizmy przyspieszonego egzekwowania prawa. Kolejne administracje wykorzystywały tę architekturę, nadając jej odmienne priorytety. Właśnie dlatego zasadnie zauważa się dwupartyjny charakter rozbudowy amerykańskiego państwa deportacyjnego, choć język "wojny psychologicznej" stanowi już interpretację normatywną, a nie neutralny opis danych. Porównywanie liczb deportacji między rządami wymaga wyjątkowej ostrożności, gdyż statystyki USA rozróżniają między removals i returns, uwzględniając dobrowolne powroty oraz – w okresie pandemii – Title 42 expulsions. Zmieniała się klasyfikacja i praktyka rejestracji działań, więc surowe liczby mogą odnosić się do różnych kategorii. Sam ICE zaznacza metodologiczne różnice między removals, returns a expulsions. Sformułowanie z notatki, że jedna administracja "deportowała X milionów", może być zatem poprawne jedynie po precyzyjnym określeniu przyjętej definicji.

Dane z ostatnich lat potwierdzają ogromne znaczenie polityki wykonawczej. DHS podał, że w roku fiskalnym 2024 przeprowadzono ponad 685 tysięcy removals i returns, podczas gdy szersza liczba repatriacji w okresie poprzedniej administracji przekroczyła 4,6 miliona. Z kolei w 2025 roku liczba zatrzymań Border Patrol na południowo-zachodniej granicy gwałtownie spadła po styczniu: CBP raportowało 29 105 zatrzymań w styczniu, 8 350 w lutym i kilka tysięcy miesięcznie w kolejnych miesiącach dostępnej serii.

Rozdzielenie funkcjonalnych skutków polityki migracyjnej od intencjonalnego rasizmu systemowego

Dane te przypominają, że skala nieregularnych przepływów nie jest stałą cechą demograficzną danej populacji; reaguje ona na politykę, warunki gospodarcze, oczekiwania, praktykę egzekwowania prawa oraz możliwości legalnego wjazdu. Najbardziej kontrowersyjny element krytycznej teorii granicy dotyczy nie samego faktu wydalenia, lecz produkcji podatności.

Osoba pracująca bez stabilnego statusu staje się bardziej zależna od pracodawcy, rzadziej zgłasza naruszenia prawa pracy i wykazuje większą ostrożność w kontaktach z instytucjami państwowymi.

W takim układzie restrykcyjny reżim migracyjny może paradoksalnie współistnieć z ekonomicznym popytem na pracę migrantów. Pracownik jest potrzebny jako czynnik produkcji, lecz politycznie pozostaje łatwy do wykluczenia. To jeden z najsilniejszych punktów styku teorii kapitalizmu rasowego z teorią migracji. Nie należy jednak automatycznie zakładać, że taki rezultat został celowo zaprojektowany przez państwo w celu dostarczenia przedsiębiorcom taniej siły roboczej. Funkcjonalny skutek nie dowodzi intencji.

Bardziej defensywna teza sugeruje, że nieregularny status tworzy asymetrię ekonomiczną, z której poszczególni pracodawcy mogą korzystać niezależnie od genezy polityki imigracyjnej. Jeśli prawo jednocześnie ogranicza pobyt i nie eliminuje popytu rynkowego, powstaje populacja pracująca w cieniu deportowalności. Wówczas granica nie tylko reguluje napływ osób, ale wpływa również na warunki rynku pracy wewnątrz państwa. Jeszcze bardziej dramatyczny problem wiąże się z geografią kontroli granicznej. W latach dziewięćdziesiątych strategia prevention through deterrence koncentrowała zasoby w najłatwiejszych punktach przekroczenia, zakładając, że trudniejszy teren odstraszy migrantów od podejmowania prób. Migration Policy Institute opisuje wprowadzone w 1994 roku zwiększenie liczby ogrodzeń, oświetlenia i personelu na uczęszczanych odcinkach granicy właśnie jako element tej strategii.

Krytycy, odwołując się do pojęcia nekropolityki Achille'a Mbembego, interpretują przekierowanie ruchu na pustynie i góry jako sytuację, w której państwo nie musi bezpośrednio zadawać śmierci, by polityka zwiększała ekspozycję człowieka na śmiertelne ryzyko. Termin „nekropolityka” wymaga jednak takiej samej ostrożności jak „kapitalizm rasowy”. Jest to kategoria teoretyczna, a nie fakt wpisany w statystyki zgonów. Aby go użyć, należy wykazać nie tylko, że migranci giną w niebezpiecznym terenie, ale że przewidywalne wystawianie określonych populacji na ryzyko stanowi istotny element sprawowania władzy. Bywa, że zbyt szybko przechodzi się tu od skutku do intencji, mówiąc o świadomej „produkcji śmierci”. Naukowo bezpieczniejsze jest rozdzielenie faktów: strategia miała odstraszać poprzez zwiększenie trudności przekroczenia; migracja częściowo przesunęła się na niebezpieczniejsze szlaki; zgony stały się trwałym elementem granicznego krajobrazu. Ocena, czy mamy do czynienia z „nekropolityką”, zależy od przyjętego modelu normatywnego i przyczynowego.

Podobnej dyscypliny wymaga analiza islamofobii. Historia amerykańskiego prawa migracyjnego zawiera przypadki splątania rasy, narodowości i religii, jednak zbyt szerokie jest spotykane twierdzenie, że Naturalization Act z 1790 roku funkcjonował jako prosty, trwający 164 lata zakaz naturalizacji muzułmanów. Ustawa mówiła o „free white person”, a nie o islamie. Późniejsze orzecznictwo dotyczące tego, czy osoby z Bliskiego Wschodu lub Azji mieszczą się w kategorii „white”, mogło rzeczywiście opierać się na pochodzeniu, fenotypie i wyobrażeniach religijno-

cywilizacyjnych. Nie jest jednak metodologicznie poprawne zamienianie pośredniego, zmiennego efektu klasyfikacji rasowej w jeden nieprzerwany ustawowy zakaz skierowany przeciwko wyznawcom konkretnej religii. Współczesna polityka dodatkowo pokazuje, jak ważne jest odróżnienie faktu prawnego od interpretacji motywów.

W styczniu 2025 roku administracja prezydenta Donalda Trumpa wydała rozporządzenie zaostrzające kontrolę osób ubiegających się o wjazd ze względów bezpieczeństwa narodowego; w czerwcu 2025 roku ogłoszono ograniczenia dla obywateli szeregu państw, uzasadniając to zagrożeniami terrorystycznymi, problemami z weryfikacją oraz współpracą w zakresie przyjmowania osób deportowanych. Krytycy tych działań mogą badać ich nierówne skutki lub relację z wcześniejszą retoryką antyislamską, lecz opis naukowy powinien odróżniać oficjalne przesłanki od interpretacji głębszych motywacji.

Najbardziej pouczająca aktualizacja dotyczy obywatelstwa z urodzenia. 20 stycznia 2025 roku prezydent Trump podpisał Executive Order 14160, ograniczający uznawanie obywatelstwa dzieci urodzonych w USA w sytuacjach, gdy matka przebywała tam nielegalnie lub czasowo, a ojciec nie był obywatelem ani stałym rezydentem. Spór ten rozstrzygnął Sąd Najwyższy w sprawie Trump v. Barbara. 30 czerwca 2026 roku Sąd orzekł przeciwko szerokiej interpretacji administracji, uznając, że dzieci urodzone w USA rodzicom przebywającym tam nielegalnie lub czasowo są „subject to the jurisdiction” Stanów Zjednoczonych i posiadają obywatelstwo od urodzenia na podstawie XIV poprawki.

Wieloośrodkowość państwa jako bariera dla systemowej supremacji

Orzeczenie to ma kluczowe znaczenie dla historii omawianej w tym artykule. Pokazuje, że współczesna walka o granice wspólnoty politycznej wciąż potrafi dotrzeć do pytania o to, kto jest Amerykaninem od chwili narodzin, a jednocześnie dowodzi siły konstytucyjnych ograniczeń władzy wykonawczej. Sąd, odwołując się do tradycji jus soli, historii XIV poprawki i sprawy United States v. Wong Kim Ark, uznał szeroką zasadę obywatelstwa terytorialnego.

Historia "narodu antyimigranckiego" nie może zatem być opowiedziana wyłącznie jako ciąg narastającego wykluczenia. Te same instytucje konstytucyjne, które w innych epokach legitymizowały szeroką kontrolę migracyjną, mogą dziś ustanawiać granice tej kontroli. Po wyroku administracja wydała 6 sierpnia 2026 roku nowe rozporządzenie dotyczące węższych kategorii — między innymi dzieci osób korzystających z określonych immunitetów oraz przypadków

związanych z tzw. birth tourism — odwołując się do wyjątków pozostawionych przez Sąd. Aktualny stan prawa różni się zatem znacząco od tego z początku 2025 roku. Kwestia ta doskonale ilustruje potrzebę traktowania polityki migracyjnej jako dynamicznego pola konfliktu pomiędzy egzekutywą, ustawodawcą, sądami i prawami jednostki, a nie jako jednolitej "maszyny" o jednym, ponadczasowym zamiarze. Właśnie ta wieloośrodkowość państwa stanowi istotny kontrargument wobec najbardziej totalizującego wariantu pojęcia "narodu antyimigranckiego". Stany Zjednoczone stworzyły Chinese Exclusion Act i national origins quotas, ale wprowadziły również XIV poprawkę, Hart-Celler Act, system uchodźczy, ochronę azylową oraz konstytucyjne orzeczenia ograniczające działania władz.

Państwo potrafi być równocześnie aparatem selekcji i aparatem ochrony. Nie ma sprzeczności w stwierdzeniu, że jego historia obejmuje oba te procesy. Nie przekreśla to krytycznej wartości koncepcji Juana Perei i pokrewnej literatury; jej najważniejsza intuicja dotyczy bowiem asymetrii obywatel-cudzoziemiec oraz faktu, że kategorie stworzone na granicy mogą łatwo zostać sprzężone z istniejącymi wyobrażeniami rasowymi. Osobę pozbawioną pełnego członkostwa politycznego łatwiej przedstawić jako potencjalne zagrożenie; kategorię narodowościową łatwo połączyć z fenotypem, a egzekwowanie prawa wobec określonych przepływów może skutkować silną koncentracją interwencji w konkretnej populacji. Krytyczna teoria przypomina zatem o czymś istotnym: formalne kryterium obywatelstwa może działać w świecie, w którym obywatelstwo i rasa są społecznie postrzegane jako silnie skorelowane. Nie wynika z tego jednak, że każda dysproporcja deportacyjna stanowi automatyczny dowód rasowej intencji. Jeżeli zdecydowana większość nieautoryzowanych przepływów przez daną granicę pochodzi z konkretnych krajów, struktura deportacji będzie w pewnym stopniu odzwierciedlać strukturę populacji podlegającej egzekwowaniu prawa. Aby wykazać selektywność rasową, należy porównywać podobnie usytuowane prawnie populacje i badać prawdopodobieństwo egzekwowania prawa po uwzględnieniu statusu, sposobu wjazdu, lokalizacji, dostępności administracyjnej oraz priorytetów polityki.

Spotyka się ujęcia, które wskazują na silne dysproporcje dotyczące Meksyku i Ameryki Środkowej, lecz przechodzą od nich bezpośrednio do sformułowania "selektywna czystka etniczna". Taka kwalifikacja jest znacznie mocniejsza niż same dane i wymagałaby oddzielnego dowodu intencji oraz celowego projektu etnicznego usuwania ludności. Właśnie tu ujawnia się najbardziej produktywna różnica między rasizmem intencjonalnym a rasualizacją instytucji. Pierwszy wymaga ustalenia, że aktor podejmuje decyzję w oparciu o rasową hierarchię. Druga może oznaczać, że pozornie nierasowa kategoria — "illegal alien", "removable noncitizen", "inadmissible person" — w konkretnych warunkach historycznych zaczyna być społecznie kojarzona z określoną etnicznością, co następnie wpływa na sposób postrzegania tej grupy poza samym prawem migracyjnym. Przejście

od statusu administracyjnego do stereotypu społecznego jest jednym z mechanizmów, które powinny interesować socjologię białej supremacji. Kategoria "nielegalności" nie jest bowiem tylko normą prawną, lecz także potencjalną kategorią symboliczną, którą można w dyskursie rozciągnąć na ludzi, których statusu w ogóle nie znamy.

Rozróżnienie między administracyjną kontrolą granic a ideologią rasową

Amerykański obywatel latynoskiego pochodzenia może zostać społecznie zaklasyfikowany jako „imigrant", legalny rezydent jako „nielegalny", a osoba urodzona w Stanach Zjednoczonych jako ktoś, kto powinien „wrócić" do kraju, w którym nigdy nie mieszkała. To właśnie w takim momencie kategoria prawna przekracza swoje granice i staje się kategorią rasową. Z drugiej strony obywatelstwo i legalność pozostają realnymi kategoriami prawno-politycznymi, których nie można całkowicie rozpuścić w analizie dyskursu. Państwo ma bowiem obowiązek odróżniać obywatela od cudzoziemca, a wobec osób o różnych statusach prawnych stosuje odmienne reguły.

Nauka powinna badać, czy kategorie te są stosowane zgodnie z prawem, czy służą instrumentalnemu wykluczaniu grup oraz czy ich konstrukcja ma historycznie selektywne źródła. Nie musi jednak zakładać, że każde rozróżnienie między obywatelem a nieobywatelem jest w istocie ukrytą rasą. Najsilniejsza rekonstrukcja idei „narodu antyimigranckiego" różni się zatem od jej najbardziej polemicznej formy. Nie oznacza ona, że Stany Zjednoczone są z natury wrogie imigrantom – byłoby to trudne do pogodzenia ze skalą legalnej migracji, naturalizacji i faktem, że ogromna część społeczeństwa wywodzi się z migracji. Oznacza raczej, że amerykańska idea „narodu imigrantów" przez znaczną część historii współistniała z systemami selekcji określającymi, który przybysz jest pożądany, kto nadaje się do asymilacji, a kto stanowi zagrożenie dla składu wspólnoty. To napięcie między inkluzją a selekcją jest historycznie trafniejsze niż jedna totalizująca etykieta. Przejawia się ono w aktach prawnych: od Naturalization Act, przez Chinese Exclusion i Johnson-Reed Act, po Hart-Celler oraz współczesne spory o granicę. Definicja pożądanego przybysza ewoluowała, zależąc od białości, narodowości, zawodu, więzi rodzinnych, bezpieczeństwa, kwalifikacji czy statusu uchodźcy.

Zmieniało się również prawo konstytucyjne. Nie istnieje jedna, nieprzerwana polityka; obecny jest jednak powracający problem rozstrzygania, kogo wspólnota uznaje za przyszłego członka „naszych". Problem ten ma wymiar demograficzny, którego nie da się sprowadzić do kwestii administracyjnych. Gdy obywatel zaczyna postrzegać zmianę składu ludności jako utratę politycznej własności nad państwem, migracja przestaje być sporem o liczbę ludzi, a staje się

konfliktem o tożsamość właściciela wspólnoty. W tym miejscu narracja o „wielkiej wymianie", lęk przed płodnością innych grup, dyskurs „rekonkwisty", antysemickie teorie spiskowe o sterowaniu migracją oraz retoryka obrony cywilizacyjnej zaczynają łączyć prawo migracyjne z ideologią białej supremacji. Nie dzieje się to dlatego, że każde ograniczenie migracji jest rasowe, lecz ponieważ określona odmiana restrictionism może zostać osadzona w teorii etnicznego prawa własności do narodu.

To rozróżnienie będzie kluczowe dla dalszej części analizy. Należy bowiem przejść od samego prawa do tego, co książka nazywa metapolitycznym ekosystemem: postaci Johna Tantona, teorii „wielkiego zastąpienia", lęków demograficznych, polityki płodności, języka „inwazji" i procesu normalizacji pojęć, które wcześniej występowały głównie na obrzeżach systemu politycznego. Dopiero wtedy będzie można zbadać mechanizm, dzięki któremu radykalna idea nie musi przejmować państwa wprost – wystarczy, że zmieni słownik, w którym główny nurt zaczyna definiować problem.

> Kiedy kategoria prawna przekracza swoje granice i staje się kategorią rasową, obywatelstwo przestaje być jedynie statusem administracyjnym, a zaczyna funkcjonować jako narzędzie wykluczenia. Pytanie o to, kto może wejść do wspólnoty, przestaje wtedy dotyczyć prawa, a zaczyna dotyczyć lęku przed utratą politycznej własności nad państwem. W tym momencie granica nie dzieli już tylko terytoriów, lecz staje się linią frontu w walce o to, czy naród jest otwartym projektem obywatelskim, czy zamkniętym bastionem etnicznym.

Inspiracje

[1] **"A Field Guide to White Supremacy"** Kathleen Belew

2018 | Harvard University Press | ISBN: 9780674286078

Kathleen Belew (ur. 1981) jest amerykańską historyczką, autorką i profesorem historii na Uniwersytecie Northwestern, wcześniej wykładała na Uniwersytecie Chicagowskim. Uzyskała tytuł licencjata (B.A.) na Uniwersytecie Waszyngtońskim oraz tytuł magistra (M.Phil.) i doktora (PhD.) z amerykanistyki na Uniwersytecie Yale. Belew jest uznaną na całym świecie ekspertką w dziedzinie współczesnej białej siły i ruchów paramilitarnych w Stanach Zjednoczonych. Jej przełomowe badania pokazują, jak prawicowe grupy ekstremistyczne – w tym Ku Klux Klan, neonaziści i milicje – połączyły się w jednolity, rewolucyjny ruch społeczny, którego katalizatorem były skutki wojny w Wietnamie, a kulminacją były wydarzenia takie jak zamach bombowy w Oklahoma City w 1995 roku. Oprócz pracy naukowej, Belew często występuje jako ekspert-komentator i intelektualista, składając zeznania przed Kongresem Stanów Zjednoczonych na temat terroryzmu wewnętrznego i przemocy ekstremistycznej.

Kathleen Belew *(born 1981) is an American historian, author, and associate professor of history at Northwestern University, having previously taught at the University of Chicago. She earned her B.A. from the University of Washington and her M.Phil. and Ph.D. in American Studies from Yale University. Belew is an internationally recognized expert on the modern white power and paramilitary movements in the United States. Her groundbreaking research demonstrates how right-wing extremist groups—including the Ku Klux Klan, neo-Nazis, and militias—coalesced into a unified, revolutionary social movement catalyzed by the aftermath of the Vietnam War, culminating in events such as the 1995 Oklahoma City bombing. In addition to her scholarship, Belew frequently serves as an expert commentator and public intellectual, testifying before the United States Congress on domestic terrorism and extremist violence.*

Northwestern University

Literatura uzupełniająca

Książki

Książki autora i dzieła przywołane w tekście:



[1] "Bring the War Home"

Kathleen Belew

Harvard University Press | ISBN: 9780674237698

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] "National Security in the American Tradition: The Message of Harry S. Truman, President of the United States, to the House of Representatives of the United States, September 22, 1950"

Harry S. Truman

1950 | Bulletin of the American Association of University Professors | DOI: 10.2307/40220745

Źródło

[2] "Message from the President of the United States"

Harry S. Truman

1948 | Proceedings of the American Society of International Law at its annual meeting | DOI: 10.1017/s0272503700035965

Źródło

[3] "Address of the President of the United States"

Harry S. Truman

1948 | Science | DOI: 10.1126/science.108.2804.313

Źródło

[4] "Message from Harry S. Truman on United States paticipation in UNRRA (13 November 1945)"

H. Truman

2017

Źródło

[5] "Covering Immigration: Popular Images and the Politics of the Nation"

Leo R. Chávez

2001 | eScholarship (California Digital Library)

Źródło

[6] "The Power of the Imagined Community: The Settlement of Undocumented Mexicans and Central Americans in the United States"

Leo R. Chávez

1994 | American Anthropologist | DOI: 10.1525/aa.1994.96.1.02a00030

Źródło

[7] "Rethinking immigration policy"

John H. Tanton

1979

Źródło

[8] "Immigration Policy"

John H. Tanton

1975 | Science | DOI: 10.1126/science.187.4178.702

Źródło

[9] "A Foreign Graduate With US Training Reimmigrates to the United States"

John H. Tanton

1975 | Archives of Surgery | DOI: 10.1001/archsurg.1975.01360080090018

Źródło

[10] "Publishing from the South"

Sarah Nuttall, Isabel Hofmeyr, Gabeba Baderoon, Natasha Erlank, Amanda B. Esterhuysen, Achille Mbembe

2024 | Directory of Open access Books (OAPEN Foundation)

Źródło

[11] "1. La production inerte"

Achille Mbembe

2023 | Cairn.info

Źródło

[12] "9 - "Afrophobia"? "Xenophobia"? "Black on Black Racism"? in South Africa"

Achille Mbembe

2015 | CODESRIA Bulletin | DOI: 10.57054/cb01-022015345

Źródło

[13] **"National Security Strategy of the United States of America"**

Donald J. Trump

2017

Źródło

[14] **"Executive Order 13769: Protecting the Nation From Foreign Terrorist Entry Into the United States"**

Donald J. Trump

2017 | United States. Office of the Federal Register

Źródło

[15] **"Executive Order 13768: Enhancing Public Safety in the Interior of the United States"**

Donald J. Trump

2017 | United States. Office of the Federal Register

Źródło

[16] **"Executive Order 13767: Border Security and Immigration Enforcement Improvements"**

Donald J. Trump

2017 | United States. Office of the Federal Register

Źródło

[17] **"Petrographic and geochemical study of the stone warrior stelae from central Iberia: Linking the geological record and archaeological heritage"**

E. Merino Martínez, Pilar Andonaegui, T. Chapa, Juan Pereira Sieso

2019 | Geoarchaeology | DOI: 10.1002/gea.21759

Źródło

Artykuły naukowe autora:

[18] **"Bring the War Home"**

Kathleen Belew

2018 | Harvard University Press eBooks | DOI: 10.4159/9780674984943

Źródło

[19] **"Bring the War Home: The White Power Movement and Paramilitary America"**

Kathleen Belew

2018

Źródło

[20] "Lynching and Power in the United States: Southern, Western, and National Vigilante Violence"

Kathleen Belew

2014 | History Compass | DOI: 10.1111/hic3.12121

Źródło

[21] "Militant Whiteness in the Age of Trump"

Kathleen Belew

2022 | Princeton University Press eBooks | DOI: 10.2307/j.ctv201xj05.8

Źródło

[22] "There Are No Lone Wolves:"

Kathleen Belew

2021 | University of California Press eBooks | DOI: 10.2307/j.ctv1xbc21c.26

Źródło

[23] "FLAME AND STEEL INSIDE THE CAPITOL"

Kathleen Belew

2023 | Duke University Press eBooks | DOI: 10.2307/jj.9421082.20

Źródło

[24] "5 Militant Whiteness in the Age of Trump"

Kathleen Belew

2022 | Princeton University Press eBooks | DOI: 10.1515/9780691228952-006

Źródło

[25] "Militia Groups Were Hiding in Plain Sight on January 6; They're Still Dangerous"

Kathleen Belew

2024 | University of Georgia Press eBooks | DOI: 10.1515/9780820364070-011

Źródło

[26] "17 FLAME AND STEEL INSIDE THE CAPITOL"

Kathleen Belew

2024 | Duke University Press eBooks | DOI: 10.1515/9781478027676-018

Źródło

[27] "White power movements in US history have often relied on veterans – and not on lone wolves"

Kathleen Belew

2023 | DOI: 10.64628/aai.9djwq4chd

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 161f4a89-e341-49f3-9b9c-deba73329e8f